

Entre a Polônia e o Brasil

Histórias de família

Pamięć rodzinna: od gniazda Sokołów w Kurytybie do barykad Warszawy

Rodzina Majewskich

Relacja Autorstwa Claudio A. S. Cunha

Jako mieszkaniec Kurytyby, która jest drugim miastem na świecie poza Polską pod względem liczby potomków polskich imigrantów, a zarazem osoba pracująca w pobliżu Parku Stanowego im. Papieża Jana Pawła II, popularnie zwanego „Las Papieża”, często udaję się tam w porze obiadowej, aby podziwiać jego piękno.

Podczas jednej z takich wizyt usłyszałem, jak dwoje starszych ludzi siedzących niedaleko mnie rozmawiało o straszliwych cierpieniach Polski podczas II wojny światowej. W tej samej chwili ich słowa przywołały we mnie ciepłe wspomnienia o moich nieżyjących już ojcu i babci ze strony ojca – odpowiednio Albanie i Wandzie – potomkach Polaków z krwi i kości, którzy opowiadali mi o tym tragicznym okresie w historii ludzkości.

Pamiętam, że mój ojciec lubił stare filmy o II wojnie światowej, w których nie pokazywano tak wielu drastycznych scen przemocy, jak w filmach oglądanych przez nas dzisiaj. Kiedy rozmawiał ze mną, gdy byłem jeszcze nastolatkiem, wspominał, że w przeciwieństwie do pewnego „romantyzmu” przedstawianego na ekranie, osobiste doświadczenie okropności wojny musiałyby być czymś strasznym.

W tym kontekście chciałbym odwołać się do tak zwanej „literatury świadectwa”. W artykule opublikowanym w biuletynie TAK (Casa da Cultura Polônia Brasil) twórczość literacka powstała po 1939 roku została przedstawiona jako niezbędne narzędzie odbudowy cywilizacji w obliczu barbarzyństwa II wojny światowej. Wśród autorów polskiej poezji wyróżniono między innymi Annę Świrszczyńską, która w sierpniu 1944 roku, podczas krwawego Powstania Warszawskiego, pełniła funkcję sanitariuszki.

Czytając wiersze Świrszczyńskiej, szczególnie głęboko przeżyłem dwa z nich: „Strzelać w oczy człowieka” i „Harcerz”. Pierwszy jest hołdem dla młodego Wiesława Rosińskiego, „najlepszego ucznia polskiego”, który zginął, ponieważ zawahał się przed oddaniem strzału do wroga. Drugi zaś poświęcony jest innemu młodemu człowiekowi, Jurkowi Oleszczukowi, który miał w sobie „energię paliwa rakiety kosmicznej”, a mimo to również poległ z rąk nazistów.

Obaj młodzieńcy, każdy na swój sposób, wykazali się bohaterstwem, walcząc z wojskami najeźdźców w Warszawie, choć nie byli przygotowani do walki (a kto byłby?). Kiedy myślę o „przygotowaniu do walki”, automatycznie przypominają mi się pewne aspekty życia mojego pradziadka Zygmunta Majewskiego, ojca Wandy i dziadka Albana.

Przybył on do Brazylii w XIX wieku z Kalisza, polskiego miasta, które znajdowało się wówczas pod panowaniem Imperium Rosyjskiego. W stolicy stanu Paraná był aktywnym kupcem, a w pewnym okresie również jednym z przedstawicieli gazety Gazeta Polska w Brazylii. W 1898 roku był jednym z założycieli oraz pierwszym prezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Kurytybie.



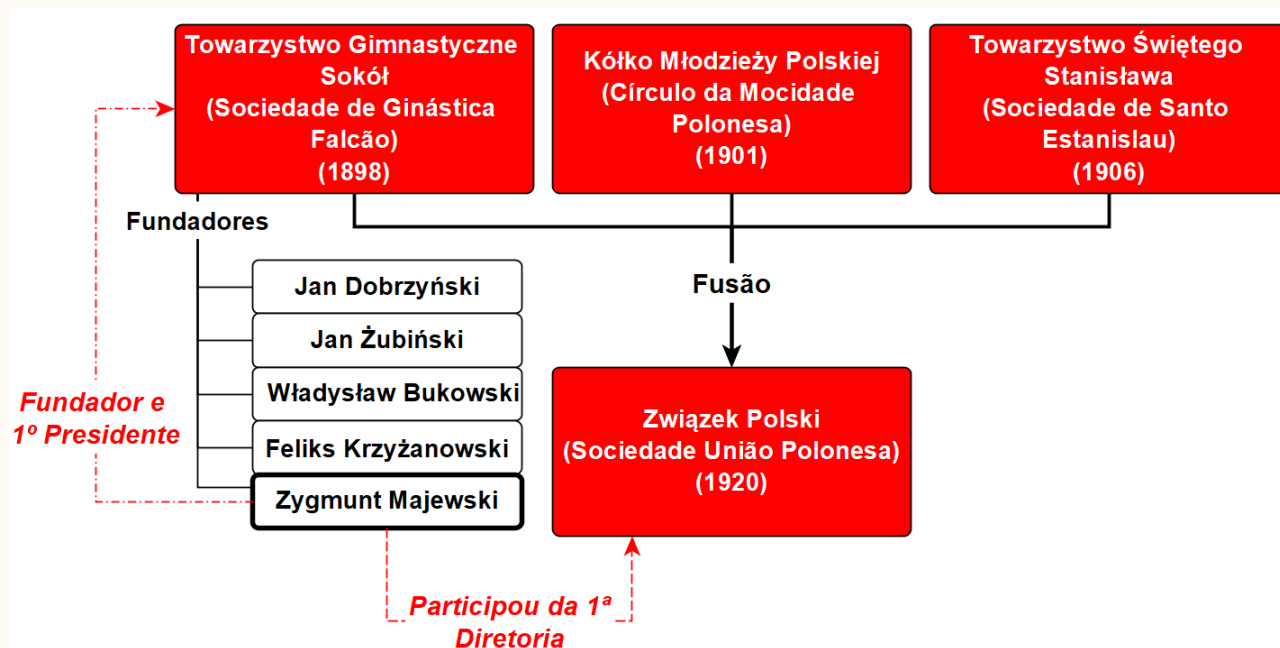
Jak wynika z literatury przedmiotu, kurytybskie „gniazdo Sokołów” wzorowało się na podobnych europejskich stowarzyszeniach, kierując się hasłem „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Jego cele wykraczały poza sport, ponieważ gimnastyka miała stanowić pretekst do szkolenia obywatelskiego i paramilitarnego, przygotowując młodych ludzi do przyszłej walki o niepodległość Polski, która w tamtym czasie nie istniała jako niepodległe państwo.

Podsumowując, „Sokół” miał pełnić funkcję prawdziwego ośrodka patriotycznej integracji społecznej, służącego zachowaniu języka polskiego oraz szerzeniu wartości związanych z hierarchią i dyscypliną. Był to również ważny ośrodek działalności politycznej i podtrzymywania polskiej tożsamości na ziemi brazylijskiej.

Warto podkreślić, że znaczenie ruchu „Sokół” w Polsce, z którego wywodzi się kurytybskie „gniazdo Sokołów”, zostało uznane w dokumencie polskiego Senatu zatytułowanym „Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – w 150. rocznicę jego powstania (1867–2017)”. Dokument ten podkreśla ogromne znaczenie tej organizacji dla Polski.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Kurytybie działało do 1920 roku, kiedy to w stolicy stanu Paraná powstał Związek Polski, utworzony w wyniku połączenia trzech organizacji: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Kółka Młodzieży Polskiej oraz Towarzystwa Świętego Stanisława.

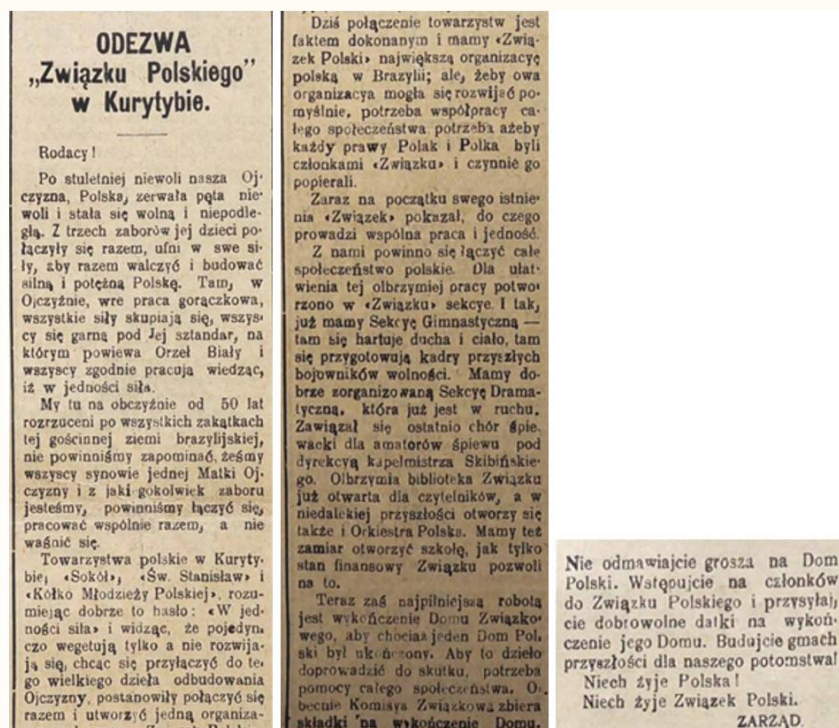
W nowej organizacji, w której Zygmunt Majewski zasiadał w komisji rewizyjnej pierwszego zarządu, „Sokół” stał się jedną z jej sekcji.



Ilustracja 1 – Schemat przedstawiający powstanie i rozwój niektórych polskich stowarzyszeń w Kurytybie w latach 1898–1920. Wyodróżniono Zygmunta Majewskiego..

Nowy, wzmocniony Związek Polski w odezwie skierowanej do polskiej kolonii w Kurytybie w 1920 roku, opublikowanej w gazecie Gazeta Polska w Brazylii, zaapelował o jedność członków społeczności i poinformował, że „mamy już Sekcję Gimnastyczną — gdzie wzmacnia się ducha i ciało oraz przygotowuje kadry przyszłych bojowników o wolność (...)”.





Ilustracja 2 – Fragmenty numeru 24 gazety Gazeta Polska w Brazylii z 10 czerwca 1920 roku, wydawanej w Kurytybie, zawierające odezwę Związku Polskiego

Patrząc na filozofię, która przyświecała powstaniu i rozwojowi „Sokoła”, można zadać sobie pytanie: czy zakończenie wiersza „Strzelać w oczy człowieka” byłoby inne, gdyby młody „najlepszy uczeń polskiego”, który nie nauczył się strzelać, miał możliwość zdobycia przygotowania fizycznego i gotowości obywatelskiej, stanowiących fundament idei „Sokoła”? Niezależnie od odpowiedzi pozostaje przykład odwagi tych młodych ludzi, którzy kierowali się miłością do ojczyzny i wykazali się odwagą tych, którzy w imię wzniesłego ideału gotowi są poświęcić własne życie. Ich losy ukazują tragiczne konsekwencje wojny.

Obecna sytuacja geopolityczna na świecie pokazuje, że wola zabijania wciąż pozostaje żywa, co rodzi niepokojące pytanie: czy ktokolwiek jest naprawdę przygotowany na wojnę? Historia uczy, że walka może stać się koniecznością w obronie własnej, a wcześniejsze przygotowanie zwiększałoby szanse na przetrwanie. Jednak z dala od pól bitewnych istnieje inna, równie ważna forma walki: przywracanie pamięci o historii naszych przodków oraz wzmacnianie więzi między Brazylią a Polską – dwoma narodami połączonymi wielką sympatią i przywiązaniem, mimo dzielącej je odległości. Być może prawdziwe „przygotowanie do walki” polega na tym, aby zadbać o to, by ta więź i wzajemna życzliwość nigdy nie wygasły. I do takiej walki jesteśmy przygotowani!

Claudio A. S. Cunha - claudioanalistacunha@gmail.com

Realização:

Financiamento:

Apoio:

